

Kinga PRZYBYSZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

## Relacje państwo–Kościół katolicki w dyskursie „Gościa Niedzielnego”. *Casus* edukacji publicznej

**Streszczenie:** Artykuł jest próbą spojrzenia na relacje państwo – kościół katolicki poprzez pryzmat dyskursu „Gościa Niedzielnego”. Z uwagi na ich złożony charakter, w centrum zainteresowania znalazł się jeden, konfliktogenny obszar: edukacja publiczna, a dokładniej lekcje religii oraz edukacja seksualna. Wyniki przeprowadzonych badań sugerują, że na łamach „Gościa” oczekiwano, iż państwo spełni formułowane przez redakcję postulaty, z uwagi na fakt, że reprezentują one katolicką większość.

**Słowa kluczowe:** „Gość Niedzielnny”, dyskurs, edukacja, Kościół katolicki

---

Sposób organizacji oraz praktyczny wymiar relacji państwo–Kościół należą do jednych z bardziej interesujących zagadnień poruszanych na łonie nauk politologicznych i prawnych. Problematyka ta ma swój szczególny koloryt w przypadku krajów, które przeszły transformację systemową i od stosunkowo niedawna budują swoją nowoczesną, demokratyczną państwowość. Do tego grona z pewnością zaliczyć można III Rzeczpospolitą, czyli kraj w którym nieprzerwanie od 1989 roku trwają burzliwe debaty nad kształtem relacji łączących państwo i Kościół katolicki (zob. Borecki, 2011, s. 148–160; Szymanek, 2012, s. 48–95). Stosunki między tronem a ołtarzem okazały się być zarzewiem sporów dotyczących nie tylko wrażliwych kwestii bioetycznych czy finansowych, ale także edukacyjnych, którym nie poświęca się zazwyczaj w literaturze większej i niepodzielnej uwagi. A szkoda, gdyż zagadnienia dotyczące edukacji publicznej są istotne z punktu widzenia obywateli i mają ogromne znaczenie dla przyszłości państwa, cieszą się również zainteresowaniem mediów –także tych katolickich. Na ich tle szczególnie wyróżnia się „Gość Niedzielnny”, tygodnik wydawany przez Katowicką Kurię Metropolitalną, należący do najbardziej poczytnych tygodników opinii, jakie ukazują się na polskim rynku wydawniczym. Sprzedaż periodyku przewyższa nierzadko wyniki osiągnane przez inne, popularne i niepowiązane z Kościo-

łem katolickim czasopiśmie, do których zaliczyć można „Politykę” czy „Newsweek” (*Gość Niedzielny na czele*, 2015). Wskazane uwarunkowania pozwalają przyjąć, że „Gość” zajmuje na rodzimym rynku medialnym znaczącą pozycję, reprezentując katolicki punkt widzenia, a przynajmniej jeden z jego istotnych nurtów<sup>1</sup>.

Przez wzgląd na powyższe przesłanki, za cel niniejszego opracowania przyjęto próbę ukazania relacji państwo–Kościół katolicki poprzez pryzmat tego, jak prezentowane są one na łamach „Gościa Niedzielnego”: największego katolickiego periodyku o długoletniej tradycji. Przedmiotem zainteresowania będzie tu praktyczny wymiar relacji państwo–Kościół katolicki dotyczący bezpośrednio zagadnienia edukacji, a konkretniej lekcji religii w szkołach oraz edukacji seksualnej – czyli zagadnień budzących silne i nieustające kontrowersje. Autorkę interesować będzie odpowiedź na trzy pytania badawcze – jak intensywnie redakcja „Gościa” angażuje się w debatę dotyczącą edukacji szkolnej, jak ocenia ona istniejące rozwiązania prawne i – wreszcie – jakie formułuje postulaty (jeśli w ogóle).

### Uwagi metodologiczne i założenia badawcze

Ze względu na charakter podejmowanych badań, artykuł zakotwiczony został w jakościowej analizie dyskursu. Za Ruth Wodak przyjęto, że dyskurs jest sposobem „nadawania znaczenia pewnemu konkretnemu obszarowi życia społecznego postrzeganemu z określonej perspektywy” (Wodak, 2008, s. 193). Z kolei analiza dyskursu rozumiana jest jako proces, w którym rekonstruuje się strategie językowe, będące realizacją określonych postaw (Czerwiński, 2006, s. 248). W trosce o rzetelność badań, w centrum dociekań znalazł się relatywnie długi okres czasu obejmujący ostatnią dekadę: analizie poddano wszystkie numery „Gościa Niedzielnego”, które ukazały się między kwietniem 2005 a majem 2015 roku, czyli w okresie pomiędzy śmiercią Jana Pawła II (która otworzyła nowy rozdział w życiu Kościoła katolickiego) a wyborami prezydenckimi wygranymi przez – eksponującego przywiązanie do Kościoła – Andrzeja Dudę (Kondzińska, 2015). Przedmiotem zainteresowania autorki były te

---

<sup>1</sup> „Gość Niedzielny” wydawany jest przez Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Katowicach, posiada też stanowisko asystenta Kościelnego, Tygodnik prezentowany jest też na łamach strony internetowej Episkopatu Polski, [http://episkopat.pl/kosciol/kosciol\\_w\\_polsce/media\\_katolickie/4534.1,Media\\_katolickie.html](http://episkopat.pl/kosciol/kosciol_w_polsce/media_katolickie/4534.1,Media_katolickie.html), 30.01.2016.

materiały prasowe, które odnosiły się do nauczania religii w szkole bądź edukacji seksualnej. Na pierwszym etapie badań zidentyfikowano materiały prasowe wpisujące się w przyjęte kryteria, co pozwoliło na uzyskanie danych ilościowych oraz złożenie korpusu badawczego. Drugi etap badań polegał na jakościowej analizie dyskursu ukierunkowanej przez postawione wcześniej pytania badawcze.

### Wyniki badań

Problematyka związana z edukacją szkolną była tematem przewodnim 46 materiałów „Gościa Niedzielnego”. Oznacza to, że zagadnienia dotyczące nauczania religii w szkole bądź edukacji seksualnej były, pod względem ilościowym, umiarkowanie eksploatowanym tematem. Tym niemniej jednak, edukacja szkolna, dwukrotnie (w 2010 i 2012 roku) trafiła na okładkę „Gościa” i pojawiała się na jego łamach stosunkowo regularnie: w ciągu analizowanej dekady, zagadnienie to poruszane było praktycznie każdego roku<sup>2</sup>. Szczyt zainteresowania tematem przypadł na lata 2006–2007, w których opublikowano 14 materiałów dotyczących zarówno edukacji seksualnej, jak i nauczania religii w szkołach. Publikacje te stanowiły w sumie niemal 1/3 wszystkich materiałów zakwalifikowanych do korpusu badawczego. Warto odnotować, że zagadnienie edukacji było statystycznie najczęściej poruszane w artykułach (13 materiałów), felietonach (13 materiałów) oraz w komentarzach (11 materiałów). Gdy na łamach „Gościa” pisano o edukacji, to publikacje stawały się zwykle „Tematem Gościa” (12 materiałów) albo trafiały do felietonowej rubryki „Tabliczka Sumienia” (11 materiałów).

Zebrane dane pokazują jeszcze inną prawidłowość – otóż na łamach tygodnika większym zainteresowaniem cieszył się wątek nauczania religii w szkołach: wśród wszystkich 46 materiałów, 31 dotyczyło lekcji religii, a pozostałych 15 odnosiło się do edukacji seksualnej. Taki rozkład posiada swoje logiczne uzasadnienie, gdyż z punktu widzenia interesów kościoła instytucjonalnego, religia ma zapewne większe znaczenie niż „wychowanie do życia w rodzinie”. Z uwagi na ten dualny, dwuwątkowy charakter badań wyniki analizy jakościowej będą prezentowane osobno dla każdego zagadnienia. Pozwoli to przede wszystkim

<sup>2</sup> Wyjątkiem jest tu rok 2011 oraz 2015 (przy czym chodzi tu o numery wydane między styczniem a majem 2015, a więc w okresie, który był jeszcze, zgodnie z założeniami, poddany badaniu).

na zachowanie jasności wywodu, a także wyciągnięcie kilku wniosków porównawczych.

W dyskursie tygodnika sam fakt nauczania religii w szkole przyjmowano za coś oczywistego i cieszącego się społecznym poparciem, bardzo krytycznie oceniając próby podejmowania w tej sprawie dyskusji: „neutralność światopoglądowa to tylko inna nazwa dla ordynarnej, przymusowej ateizacji [...] prawie wszyscy rodzice zgadzają się na udział ich dzieci w lekcjach religii” (F. Kucharczak, 2010). Obecność katechezy w programie szkolnym była zazwyczaj przesuwana poza nawias debaty i traktowana jako rzecz niepodlegająca dyskusji. Nie działo się tak bez przyczyny, bowiem lekcje religii stały się niejako bazą i punktem wyjścia do formułowania kolejnych postulatów: wliczania oceny z religii do średniej ocen oraz uczynienia jej przedmiotem maturalnym. Dla porządku należy zaznaczyć, że życzenia te nie zostały wymyślone przez redakcję tygodnika – ich pomysłodawcą był Episkopat Polski, który prowadził w tym zakresie rozmowy z aktualnie sprawującym władzę rządem. Redakcja „Gościa” wspierała stanowisko hierarchów w tej sprawie, przy okazji recenzując postawę polityków poprzez wskazywanie „hamulcowych” zmian (Stopka, 2007a). W tej roli obsadzono zwykle premiera Donalda Tuska (Stopka, 2007a) i/lub Platformę Obywatelską (Łoziński, 2013), a także parlamentarzystów SLD, czyli „ideologicznych spadkobierców PZPR” (Buchta, 2007). Należy zauważyć, że w warstwie argumentacyjnej oba postulaty przedstawiane były w podobny sposób. Redakcja występowała w roli obrońcy uczniów, którzy wkładają trud w naukę religii i zasługują na to, by ich wysiłki zostały odzwierciedlone w średniej ocen: „przecież uczniowi należy się to ze sprawiedliwości, jak psu miska” (Gancarczyk, 2007). Podobnie w przypadku matury – „W gruncie rzeczy jest to niewielki problem, o którego rozwiązanie trzeba się jednak upominać. Choćby z tego powodu, że uczniom takie prawo przysługuje” (Gancarczyk, 2013). Powoływanie się na dobro uczniów szło w parze z częstym stosowaniem argumentu *ad consequentiam*: na łamach „Gościa” wskazywano, że skoro religia jest przedmiotem szkolnym, to powinna być oceniana i brana pod uwagę przy liczeniu średniej ocen tak, jak każdy inny przedmiot (Stopka, 2007b). Analogicznie wyglądało to w przypadku matury z religii – dowodzono, że jeśli dopuszcza się do zdawania egzaminu dojrzałości z wielu innych przedmiotów, to tak samo powinno dopuścić się do tej grupy religię: „skoro może być egzamin maturalny z wiedzy o tańcu, to dlaczego nie z religii?” (Śliwa, 2006). Nieobecność religii na liście przedmiotów maturalnych uznana została za dyskryminację oraz:

„pozbawione podstaw traktowanie jednego z przedmiotów uczonych w szkole gorzej niż wszystkich innych” (Stopka, 2007a). Warto przypomnieć, że w przypadku obu postulatów można mówić o pewnej chronologii ich formułowania: zagadnienie wliczania religii do średniej ocen pojawiło się wcześniej od kwestii maturalnych, choć w późniejszym czasie oba tematy koegzystowały obok siebie. Materiały odnoszące się do oceny z religii dominowały między 2006 a 2007 rokiem (czyli wtedy, gdy ważyły się losy kościelnego postulatu) (Buchta, 2007), publikacje związane z maturą zaczęły wieść prym w 2013 roku, kiedy głos w sprawie zabrało Ministerstwo Edukacji Narodowej (Wiśniewska, 2013). Należy odnotować, że między oboma postulatami istniała jeszcze jedna, zasadnicza różnica – tylko jeden z nich został zrealizowany. Koncepcja wliczania oceny z religii do średniej ocen została zaakceptowana przez rząd i wcielona w życie w 2007 r. na mocy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej, którym był wówczas Roman Giertych. Dwa lata później Trybunał Konstytucyjny uznał zgodność tej zmiany z Ustawą Zasadniczą (*Komunikat*, 2009). Decyzja ta została przyjęta na łamach tygodnika z uznaniem, przy czym nie była postrzegana w kategoriach przywileju: „nie jest to żadna promocja religii przez państwo, lecz przywrócenie uczniowi pełnych uprawnień w tym względzie” (Buchta, 2007). Nie można wykluczyć, że korzystny obrót sprawy zachęcił stronę kościelną (a przy tym także redakcję „Gościa Niedzielnego”) do eskalacji oczekiwań i promowania religii jako przedmiotu maturalnego. W tym przypadku stronę Kościelną spotkało rozczarowanie, gdyż postulat ten nie został zrealizowany (Wiśniewska, 2013).

Analizując publikacje „Gościa” można dostrzec zaostrenie linii redakcyjnej, które nastąpiło po tym, jak w maju 2013 odrzucono „maturalny” postulat przedstawicieli Kościoła katolickiego. Sprzeciw MEN stał się „Tematem Gościa” i poświęcono mu obszerny artykuł, w którym redakcja ustosunkowywała się do decyzji rządzących. Winą za zaistniałą sytuację obciążano ówczesnego premiera Donalda Tuska, który „osobiście zablokował” włączenie religii do grupy przedmiotów maturalnych (Łoziński, 2013). Tym, co wyróżniało ten materiał na tle innych, nie było recenzowanie działań polityków (którego podejmowano się także we wcześniejszych publikacjach), ale znacznie ostrzejszy język, praktycznie całkowite skupienie na postaci szefa rządu i śmiałe tezy: „Jeśli prześledzimy stosunek premiera Tuska do Kościoła katolickiego, to sprawa matury z religii jest tylko jedną z wielu, będącą przedmiotem sporu między obecnym rządem a Episkopatem, inne to m.in. Komisja

Majątkowa, Fundusz Kościelny, in vitro, związki partnerskie czy zakaz aborcji. Analiza tych problemów prowadzi do wniosku, że premier Tusk jest światopoglądowym liberałem, który z powodów ideologicznych jest niechętny Kościołowi, a także z powodów politycznych, gdyż obawia się zbyt dużego wpływu Kościoła na życie społeczne w Polsce” (Łoziński, 2013). Zdaje się, że autor bezbłędnie określił obszary konfliktów jednakże dziwić może powierzchowna identyfikacja stron sporu: po jednej stronie umiejscowiono Kościół, po drugiej zaś Donalda Tuska i jego „antykościelny” rząd. Problematyczne kwestie zostały sprowadzone zatem do sporu nieomal personalnego (Tusk-liberał vs Kościół katolicki) tak, jakby to Donald Tusk był ich przyczyną. Ignorowano zatem fakt, że kwestie te dzielą także społeczeństwo, żyjące w demokratycznym państwie będącym – cytując Konstytucję – „dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Po przeczytaniu artykułu czytelnik mógłby wręcz odnieść wrażenie, że żyje w państwie w którym panuje walcząca o wpływy i forsowanie swojej wizji kraju dwuwładza. A tak przecież nie jest – z jednej strony występuje bowiem wybrany na drodze procedur demokratycznych rząd RP, z drugiej zaś instytucja Kościoła katolickiego, która ma prawo formułować i przedstawiać swoje postulaty, ale wcale nie muszą być one urzeczywistnione.

Kilka słów komentarza należy odnieść też do zagadnień związanych z edukacją seksualną. Choć tematyka ta była poruszana przez redakcję stosunkowo rzadko, to sposób w jaki tego dokonywano czyni ją bardzo interesującą. Prawie połowa zamieszczonych treści miała formę felietonu, resztę stanowiły głównie artykuły – tym niemniej, w warstwie merytorycznej wszystkie publikacje były ze sobą spójne. Autorzy materiałów najczęściej kategorycznie odrzucali samą koncepcję szkolnej edukacji *stricte* seksualnej, optując raczej za utrzymaniem nieobowiązkowych lekcji z wychowania do życia w rodzinie (WDŻ) na które można zapisać dziecko. Bardzo duży nacisk położono na tryb zapisywania/wypisywania ucznia z tychże zajęć – należy przypomnieć, że w Polsce przez lata obowiązywał model „zgłoszeniowy”, który polegał na tym, że rodzicie (bądź pełnoletni uczniowie) deklarowali chęć uczestnictwa w takich zajęciach; inicjatywa była zatem po stronie rodzica. Sytuacja uległa zmianie w 2009 roku kiedy na drodze rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej (którym była wówczas Krystyna Szumilas) zmieniono tryb zapisu na zajęcia WDŻ – od tamtej pory uczniowie „automatycznie” są zapisywani za zajęcia – rodzice mogą ich jednakże wypisać, wystarczy, że złożą do dyrektora pisemną deklarację rezygnacji. Pełnoletni uczniowie

wie taką deklarację mogą złożyć sami (*Rozporządzenie*, 2009). Już sama propozycja tej zmiany, a potem jej wcielenie w życie, stały się obiektem ostrej krytyki redakcji tygodnika, a nawet „Tematem Gościa” („GN”, 2009, nr 09). Na łamach tygodnika rozporządzenie minister odbierano jako zamach władzy na wolność uczniów i rodziców: „Jak dalece państwo ma ingerować w wychowywanie dzieci i funkcjonowanie rodziny?” – pytano (Matyszkowicz, 2009). Spekulowano, że rodzice nie zdobędą się na odwagę by wypisać dziecko z zajęć, obawiając się „łatki radykała”: „Rodzicom będzie teraz o wiele trudniej wyrazić sprzeciw, podjąc jakąś akcję, żeby wyciągnąć swoje dziecko spod wpływu nauczyciela, który je demoralizuje” – przewidywał prof. Krystian Wojaczek, ekspert „Gościa” (P. Kucharczak, 2009). Dominowało też przekonanie, że szkoła przekaze dzieciom wartości niezgodne z przekonaniem rodziców, za to zgodne z tym, co promuje się na „Zachodzie”; zwracano np. uwagę, że o „zaletach homoseksualizmu w Niemczech są nauczane już przedszkolaki” (P. Kucharczak, 2009). Jak widać, rozporządzenie MEN było rozpatrywane w znacznie szerszym, międzynarodowym kontekście, nie stroniono też od formułowania odważnych tez. Sądzono na przykład, że zmiana trybu zapisów na WDŻ, jest tylko jaskółką znacznie poważniejszych operacji. W tygodniku otwarcie mówiło się o tym, że MEN stosuje wobec społeczeństwa technikę „zmniejszania kąta oporu”, która polega na stopniowym przekonywaniu określonego środowiska do swoich pomysłów: „Krok, który teraz proponuje MEN, z pozoru też jest mały i niewinny. Jednak, moim zdaniem, w przyszłości utrudni to sprzeciw rodziców przed próbami promowania w szkole seksu oderwanego od małżeństwa, przeciw zachęcaniu młodzieży do korzystania z seksu jako miłego spędzania czasu” – ostrzegał prof. Wojaczek (P. Kucharczak, 2009). Należy zwrócić uwagę, że niewielkiej w istocie zmianie przypisano bardzo dużą wagę, wręcz strasząc czytelników jej dalekosiężnymi konsekwencjami. Już same tytuły materiałów, które odnosiły się do rozporządzenia MEN implikowały istnienie poważnego zagrożenia („Kto obroni rodzinę?”) (Matyszkowicz, 2009), bądź wprowadzały czytelników w błąd sugerując, że zajęcia WDŻ dotyczą tylko „seksu” i staną się obligatoryjne, tak jak inne przedmioty („Seks obowiązkowy”) (P. Kucharczak, 2009).

Sposób, w jaki redakcja odnosiła się do pomysłu MEN, dobrze obrazuje jej stosunek do edukacji seksualnej w ogóle: jest to, nie da się ukryć, stosunek bardzo negatywny. Należy przy tym rozróżnić dwie rzeczy. W dyskursie „Gościa Niedzielnego” lekcje wychowania do życia w rodzinie mogą liczyć na warunkową akceptację pod warunkiem, że

mają charakter fakultatywny i prezentują wartości rodziców a prowadzą je wykwalifikowane osoby (Łoziński, 2014). Jeśli już trzeba poruszać na nich zagadnienia związane z seksualnością to tak, by promować naturalne metody planowania rodziny (Stopka, 2006). Każda inna edukacja seksualna była na łamach tygodnika silnie krytykowana i sprowadzana do „seksedukacji”, co więcej traktowano ją jako osobny „byt”, który próbuje się na siłę narzucić rodzicom. Obawiano się, że jej treści będą inkorporowane do programu WDŻ: „lewicowi seksedukatorzy próbują realizować swój program w ramach lekcji wychowania do życia w rodzinie, uznając, że jeśli nie można wprowadzić nowego przedmiotu, trzeba spróbować »przejąć« już istniejący” (Łoziński, 2014). Redakcja pisma dokładnie instruowała czytelników jak bronić się przed „seks-edukatorami” i chronić swoje dzieci przed „deprawacją” – wskazywano, co należy sprawdzić przed dopuszczeniem dziecka do lekcji WDŻ (program nauczania, podręcznik); instruowano również jak można zablokować ewentualne zajęcia dodatkowe i tym samym „nie zgodzić się na wpuszczenie lewicowych seks-edukatorów do szkoły” (zalecano tu działanie poprzez Radę Rodziców). Podpowiadano też, że zawsze można odwołać się do preambuły ustawy o systemie oświaty, która mówi o respektowaniu chrześcijańskiego systemu wartości; albo – w sytuacji gdy do władzy dojdą „środowiska lewicowe” – do Konstytucji RP gwarantującej rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem (Łoziński, 2014). Na łamach „Gościa Niedzielnego”, nie skupiano się jednakże tylko na działaniach i strategiach defensywnych. Przeciwnie, pojawiła się również inicjatywa ofensywna: zasugerowano bowiem autorskie rozwiązanie problemu edukacji seksualnej poprzez włączenie jej w ramy lekcji religii: „nikt nie musi na nie posyłać dzieci, ale kto posyła, ten wie, że katecheta nie zrobi mu z dziecka egoistycznego palanta, któremu miłość myli się z orgazmem. Program religii obejmuje wszystko, co konieczne, żeby nasze dzieci wybrały to, co wybrać powinny” (F. Kucharczak, 2008). Rozwiązanie to miałyby chronić uczniów i dać rodzicom pewność, że „obcy ludzie” nie będą „kształtować dusz” młodych bez ich kontroli (F. Kucharczak, 2008).

Należy odnotować, że w materiałach szczególną niechęcią obdarzano edukatorów seksualnych, którym przypisywano tylko złe intencje i chęć deprawacji dzieci oraz młodzieży. W roli edukatorów obsadzani byli zazwyczaj członkowie „Grupy Ponton”<sup>3</sup>. Przypisywano im niewybredne

---

<sup>3</sup> Grupa Edukatorów Seksualnych Ponton działa przy Federacji na rzecz Kobiet Planowania Rodziny, w jej skład wchodzi głównie wolontariusze zajmujący się



etykiety określając mianem „opętańców seksualnych” (F. Kucharczak, 2014), czy „prezerwatystów” (F. Kucharczak, 2006), wręcz straszono nimi czytelników mówiąc np. że „członkowie Grupy Edukatorów Seksualnych »Ponton« zajmują się zachęcaniem nastolatków do kopulacji” (P. Kucharczak, 2009). W kontekście działania edukatorów seksualnych krytykowano również MEN, które wsparło letnią akcją „Pontonu”, a mianowicie „Wakacyjny telefon zaufania” (*Ruszyła kolejna*, 2014). Na łamach „Gościa” wskazywano, że MEN popiera „samozwańcze komando deprawatorów”, jednocześnie apelując, aby Ministerstwo wycofano się z tego pomysłu (F. Kucharczak, 2014). Zagrożeń upatrywano nie tylko wewnątrz kraju, ale także poza jego granicami – ostrzegano m.in. przed standardami wychowania seksualnego opracowanymi przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). Program WHO, który przewiduje edukowanie nawet małych dzieci, a także poruszanie tematu masturbacji, antykoncepcji czy homoseksualizmu był przedstawiany jako poważne zagrożenie dla rodzin i dzieci. Bohaterka wywiadu „Gościa” ubolewała, że: „programy [...] wymyślone przez WHO nie czekają, aż [dziecko] spyta. Po prostu gwałcą niewinną świadomość malucha, odbierają dzieciństwo i niszczą naturalne poczucie wstydu” (F. Kucharczak, 2014). Na łamach tygodnika nie dostrzeżono jednakże tego, że program WHO wyraźnie wskazuje, iż nauczanie powinno być elastyczne i uwzględniać wiek dziecka, przy czym nie chodzi tylko o wiek kalendarzowy, ale też stopień dojrzałości dziecka. W rozumieniu WHO edukacja seksualna nie jest tylko przekazywaniem wiedzy o prokreacji, ale czymś co wspiera ogólny rozwój młodego człowieka, ucząc go odpowiedzialnych zachowań. Wczesne inicjowanie edukacji ma na celu m.in. ochronę dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym (*Standardy Edukacji*, 2012).

Spoglądając na dyskurs gazety z perspektywy języka, wypada zauważyć, że materiały dotyczące nauczania religii, mimo ich perswazyjnego charakteru, cechowało większe umiarkowanie i rzeczowość niż było to w przypadku publikacji odnoszących się do edukacji seksualnej. Zaostrożenie języka nastąpiło na dobrą sprawę dopiero w 2013 r. kiedy wiadomo było już, że religia nie stanie się przedmiotem naturalnym. Dla odmiany, każde pojawienie się wątku edukacji seksualnej pociągało za sobą agresywny, wykluczający i wręcz stygmatyzujący innych język. W roli „innych” obsadzani byli głównie edukatorzy seksualni oraz Minister-

stwo Edukacji Narodowej. Słowa, które padały na łamach pisma służyły z jednej strony, straszeniu czytelników edukacją seksualną, z drugiej, zaś dzieliły Polaków, zarysowując podział na zatroskanych rodziców i edukatorów, którzy chcą „porwać chrześcijańskie dzieci” i „wepchnąć im do ręki prezerwatywę” (F. Kucharczak, 2006).

### Podsumowanie

Tytułem podsumowania należy wskazać, że zagadnienie edukacji było dla „Gościa Niedzielnego” okazją do formułowania i konsekwentnego repetowania, adresowanych w kierunku państwa, postulatów – w zakresie nauczania religii domagano się (z sukcesem) wliczenia oceny z religii do średniej oraz (bezowocnie) ustanowienia religii przedmiotem maturalnym. Odmowa realizacji drugiego postulatu uznana została za dyskryminację. Edukacja seksualna była *a priori* odrzucania, domagano się wręcz ochrony dzieci przed „deprawacją”. Na łamach pisma kreowano obraz polskiej szkoły, która nie docenia wysiłków uczniów uczęszczających na lekcje religii i narażona jest na wizyty edukatorów seksualnych. W dyskursie dotyczącym edukacji seksualnej budowano klimat zagrożenia, przejawiano też tendencję do wykluczania różnych grup na poziomie relacji społecznych. Dla oponentów rezerwowano tylko negatywne etykiety, nie dając im szansy na przedstawienie stanowiska, przypisując im jak najgorsze intencje. Milcząco przyjęto też założenie, że większość rodziców nie życzy sobie edukacji w, nazwijmy to, liberalnym wydaniu.

Tym, co powinno budzić poważne zastrzeżenia jest wybiórcze czy wręcz instrumentalne traktowanie pluralizmu światopoglądowego, który wypada uznać za jedną z wielu cegiełek budujących demokratyczne państwo, realizujące zasadę rozdziału tronu i ołtarza. Otóż, kiedy domagano się wprowadzenia matury z religii argumentowano, że rozwiązanie to wynika z zasad, które obowiązują w pluralistycznym społeczeństwie i nie pozwalają „dyskryminować z powodu wiary” (Gancarczyk, 2013). O zasadzie pluralizmu zapominano jednak w momencie, w którym poruszano temat edukacji seksualnej – wówczas ostro krytykowano, inne niż katolickie podejścia; nie proponowano też rozwiązań kompromisowych, które pozwoliłyby uczniom poznać zarówno liberalne, jak i konserwatywne spojrzenie na sferę seksualności.

Co ważne, edukacja nie była rozpatrywana jako płaszczyzna relacji państwo–kościół która wymaga uporządkowania i respektowania wza-

jemnej autonomii, ale jako obszar walki o ukształtowanie jej zgodnie z życzeniami redakcji, występującej w roli głosu „katolickiej większości”. Dystynktywną część dyskursu stanowiła zatem nie tylko jego treść, ale także to, co zostało w nim pominięte – poza nawias debaty przesunięto przede wszystkim zasadę rozdziału Kościoła od państwa.

Tabela 1

**Ilościowe wyniki badań „Gościa Niedzielnego” kwiecień 2005–maj 2015**

	Kryteria	Liczba materiałów prasowych wpisujących się kryteria
Ogólne wyniki	Liczba materiałów prasowych ogółem	46
	Liczba numerów „GN” prezentujących blok tematyczny na okładce	2
Popularność wybranych gatunków dziennikarskich	Artykuł	13
	Felieton	13
	Komentarz	11
	Wstępniak	5
	Wywiad	3
	Inne	1
Działy gościa, w których umieszczono materiały	Fakty i Opinie	0
	Gość Gościa	0
	Kościół	6
	Nauka	1
	Polska	1
	Polska i Świat	2
	Rozmowa Gościa	1
	Społeczeństwo	3
	Temat Gościa	12
	W Polsce	1
	Wiara	0
	Wstępniak	5
	Tabliczka Sumienia	11
	Inne	3

**Źródło:** Opracowanie własne.

### Bibliografia

- Borecki P. (2011), *Elementy konfesjonalizacji państwa we współczesnej Polsce*, w: *Państwo wyznaniowe. Doktryna, prawo i praktyka*, red. J. Szymanek, Elipsa, Warszawa.
- Buchta P. (2007), *Jeszcze o ocenie z religii*, „Gość Niedzielnny”, nr 39.

- Czerwiński M. (2006), *Język, kultura, społeczeństwo. O potrzebie badań dyskursu*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, nr 41, Warszawa.
- Gancarczyk M. (2007), *Pływanie lepsze od religii*, „Gość Niedzielny”, nr 34.
- Gancarczyk M. (2013), *Konstrukcja cepa*, „Gość Niedzielny”, nr 19.
- Gość Niedzielny na czele tygodników opinii* (2015), wirtualne media.pl, <http://www.wirtualnemediapl.pl/artykul/gosc-niedzielny-na-czele-tygodnikow-opinii-gazeta-polska-i-do-rzeczy-dalej-mocno-traca>, 30.01.2016.
- Komunikat* (2009), Oficjalny Komunikat Trybunału ws. Wliczania oceny z religii do średniej ocen, <http://trybunal.gov.pl/rozprawy/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/3030-wliczenie-do-sredniej-ocen-z-obowiazkowych-zajec-lekcyjnych-ocen-z-religii-lub-etyki/>, 5.12.2015.
- Kucharczak F. (2006), *Produkcja janczarów*, „Gość Niedzielny”, nr 38.
- Kucharczak F. (2008), *Nauka przekonań*, „Gość Niedzielny”, nr 32.
- Kucharczak F. (2010), *Odświeżanie starej płyty*, „Gość Niedzielny”, nr 37.
- Kucharczak F. (2014), *Groza bezpieczeństwa*, „Gość Niedzielny”, nr 38.
- Kucharczak P. (2009), *Seks obowiązkowy*, „Gość Niedzielny”, nr 09.
- Kondzińska A. (2015), *Kościół i Bóg Andrzeja Dudy. Jak kandydat PiS podpira się wiarą i przywiązaniem do Kościoła*, „Gazeta Wyborcza”, 23.04.2015, [http://wyborcza.pl/1,76842,17798263,Kosciol\\_i\\_Bog\\_Andrzeja\\_Dudy\\_Jak\\_kandydat\\_PiS\\_podpira.html#ixzz47IQADraO](http://wyborcza.pl/1,76842,17798263,Kosciol_i_Bog_Andrzeja_Dudy_Jak_kandydat_PiS_podpira.html#ixzz47IQADraO), 30.04.2016.
- Łoziński B. (2013), *Matura. Dlaczego nie z religii?*, „Gość Niedzielny”, nr 19.
- Łoziński B. (2014), *Prawo rodziców*, „Gość Niedzielny”, nr 47.
- Matyszkowicz M. (2009), *Kto obroni rodzinę?*, „Gość Niedzielny”, nr 39.
- Ruszyła kolejna edycja wakacyjnego telefonu zaufania dla młodzieży* (2014), „Gazeta Wyborcza”, 30.06.2014, [http://wyborcza.pl/1,91446,16244855,Rusza\\_kolejna\\_edycja\\_wakacyjnego\\_telefonu\\_zaufania.html](http://wyborcza.pl/1,91446,16244855,Rusza_kolejna_edycja_wakacyjnego_telefonu_zaufania.html), 24.04.2016.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 sierpnia 2009 r. *zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach Świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego*, [http://www.wdz.edu.pl/index.php?s=prawo\\_oswiatowe&id=6](http://www.wdz.edu.pl/index.php?s=prawo_oswiatowe&id=6), 6.12.2015.
- Standardy Edukacji Seksualnej w Europie* (2012), Regionalne Biuro WHO dla Europy i BZgA, [http://www.federa.org.pl/dokumenty\\_pdf/edukacja/WHO\\_BZgA\\_Standardy\\_edukacji\\_seksualnej.pdf](http://www.federa.org.pl/dokumenty_pdf/edukacja/WHO_BZgA_Standardy_edukacji_seksualnej.pdf), 12.06.2015.
- Stopka A. (2006), *Seksualna rewolucja w głowach*, „Gość Niedzielny”, nr 27.
- Stopka A. (2007b), *Ocena dżurnia*, „Gość Niedzielny”, nr 25.
- Stopka A. (2007a), *Wojna o religię*, „Gość Niedzielny”, nr 50.
- Szymanek J. (2012), *Koncepcja ładu wyznaniowego w Polsce*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. ciągłość i zmiana*, Elipsa, Warszawa.

- Śliwa L. (2006), *Laicka Polska, klerykalna Europa?*, „Gość Niedzielny”, nr 36.
- Wiśniewska K. (2013), *Matury z religii nie będzie*, „Gazeta Wyborcza”, 24.05.2013.
- Wodak R. (2008), *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, w: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Universitas, Kraków.

---

### **Relations between the State and the Catholic Church in the discourse of the „Gość Niedzielny” weekly. A case of public education**

#### **Summary**

The paper aims to depict State-Catholic Church relations within the framework of the discourse of the „Gość Niedzielny” weekly. Since the relations between the State and the Church are very complex the paper focuses on one, controversial topic, namely public education (religious education and sexual education in particular). Research findings suggest that the journalists of „Gość Niedzielny” expected the State to fulfill the demands proposed by them, as they represent the Catholic majority.

**Key words:** „Gość Niedzielny”, discourse, education, Catholic church

